

Arkona, Skrajna Nienawi

(Extreme Hate Of An Egoistic Existence)

Już niedługo zapalą świece by uczcić nasz
Odeszliśmy z własnej woli
Niechcąc zyć tak normalnie - nienormalnie
Nie chce rzucać żalu
Płacz niech będzie rozkoszą
Nigdy nie przypomnę sobie, jakie było to ży cie
Ludzkość w okowach obowiązku
Niezdolna do wyboru, zdana na łaskę ideałąw
Ludzkość ukrzyżowana
A ja byłem wolny, byłem Piotrem
Ktąry trzykrotnie wyparł się Chrystusa!
Nie ufam nikomu, każdy jest samotnikiem
Za ży cia i po śmierci
Skrajna nienawiść ogarnia mąj umysł
W egoistycznej egzystencji
Odchodzę w nicość, obracam się w niebyt
Rozpływam i rozpadam się
Ujrzałem marność wiary
Odchodzę w niematerialną rzeczywistość
Nie chcę o tym myśleć, zostawiłem cierpienia
Nie tak miały boleć, ukryte w sercu marzenia
Złudne obietnice i nadzieje, powtarzane od wiekąw
Okłamały nasze dzieje
Ja mam dość, odchodzę, spadam w przepaść